

Boże spojrzenie na człowieka¹

opracował: Artur Trzęsiok

Knurów, 24 marca 2006

¹wersja beta

1 Wprowadzenie dla Animatora

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w i jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w i niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, (...) objawia w i pełni człowieka człowiekowi. To jest ów - jeśli tak wolno się wyrazić - ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w i nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w i Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzn ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w i Chrystusie Jezusie. Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca - nie wedle jakiś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty - musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w i Niego wejść z sobą samym, musi sobie przyswoić, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w i człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w i oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby on, człowiek, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną.”

Jan Paweł II ”Redemptor hominis”

Ten tekst oddaje wszystko o czym chcemy mówić tego dnia.

2 Wstęp

Wczoraj cały dzień mówiliśmy o kondycji duchowej człowieka. Próbowaliśmy dokładnie przyjrzeć się samym sobą i zastanowić się kim jesteśmy. Wieczorem zaczęliśmy mówić już o Bogu który w i te nasze życie wkracza. Chcemy teraz spojrzeć jeszcze raz na nas samych, ale zadając sobie pytanie: co „obecność Boga” zmienia w i wczorajszych rozważaniach.

Czytamy tekst z załącznika - fragment encykliki Redemptor Hominis.

Będziemy odczytywać teraz ten piękny tekst zdanie po zdaniu odnosząc do naszego tematu.

3 Jezus nadaje sens ludzkiemu życiu

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w i jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w i niej żywego uczestnictwa.”

O jaką miłość tutaj chodzi? Jak odczytujemy to, że zrozumieć siebie możemy tylko przez spotkanie z Miłością? Czy my w i miłości potrafimy odnaleźć pełnię swojego człowieczeństwa? Czy taką „range” jej dajemy?

To troszkę tak jakby chcieć „poznawać” mechanizm np. drukarki bez próby drukowania na niej czegokolwiek. Człowiek jest stworzony do miłości, dlatego tylko poprzez kontakt z nią (czyli odpowiadanie miłością) może sam siebie odkrywać.

4 Objawienie w i pełni człowieka człowiekowi

„I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, (...) objawia w i pełni człowieka człowiekowi. To jest ów - jeśli tak wolno się wyrazić - ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w i nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w i Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w i Chrystusie Jezusie.”

Czy czytając powyższe zdania potrafimy tą wielkość, godność odnaleźć w i obrazie „Ecce Homo”? Na czym ona polega, jak my ją odczuwamy?

Czy i my potrafimy przeżywać podobną radość myśląc o tym, że Tajemnica Odkupienia „stwarza nas na nowo”?

Zwróćmy uwagę na to, że Bóg przychodzi po to, a by pokazać człowiekowi kim on sam jest! To objawienie w i pełni człowieka człowiekowi oznacza, że zagubiliśmy „wcześniej” własną tożsamość - nie wiemy kim jesteśmy. Dla Boga było zatem bardzo ważne, a byśmy się tego dowiedzieli.

5 Odkrycie dogłębnej prawdy o sobie

„Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca - nie wedle jakiś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty - musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w i Niego wejść z sobą samym, musi sobie przyswoić, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć.”

„Wejść całym sobą”, „zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia” - to niesamowicie wymagające słowa. Czy odczuwamy strach, niepokój słysząc tak radykalne zdania? Dlaczego?

Czy mamy doświadczenie takiego otwartego zbliżenia się do Chrystusa całym sobą?

Jest to to o czym mówiliśmy wczoraj: człowiek który odkrył już swój niepokój, niepewność, słabość, grzeszność nadal nie potrafi zrozumieć własnego sensu życia, ma więcej pytań niż odpowiedzi. Na tym właśnie etapie trzeba szczególnie zwrócić się do Jezusa. . . Tylko on da nam możliwość poszukiwania odpowiedzi na nasze pytania głębiej. Nie należy się tego wstydzić, że robimy to po to aby „poznać siebie”.

6 Zaduma nad samym sobą

„Jeśli dokona się w i człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko wielbieniem Boga, ale także głębokim zdu-mieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w i oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby on, człowiek, nie zginął, ale miał życie wieczne.”

W jaki sposób my sami troszczymy się o to, aby ten proces inicjować?

Czy potrafimy dostrzec w i sobie tą wielką wartość? Czy nie jest tak, że często krytykując sami siebie odbieramy sobie tą godność? (tzn. robimy z siebie ludzi „za małych“)

7 Odważne przyjęcie Miłości

Boża miłość, jej ogrom, może nas czasami przytłaczać. Tak jak mówiliśmy wczoraj w i czasie konferencji wieczornej o listach. Intencją tego który obdarza miłością nie jest to abyśmy czuli się przytłoczeni. Ciężko jest przyjmować miłość.

Czy doświadczamy tego cierpienia związanego z i **przyjmowaniem** miłości? Co robimy, aby cierpieniu temu nadawać sens?

Cierpienie jest w i miłość wpisane (przynajmniej tą tutaj na ziemi). Uciekanie przed tym cierpieniem implikuje uciekanie przed przyjęciem pełni miłości. W i życiu każdego człowieka musi nastąpić moment trudnej decyzji, aby zacząć kochać (otworzyć się na to, aby ktoś nas kochał).

Jak my radzimy sobie z tą decyzją? Czy potrafimy przyjąć taką naszą sytuację z optymizmem, pogodą ducha?

„Każda prawdziwa Miłość musi mieć swój Wielki Piątek” (kard. S.Wyszyński)

Jak rozumiemy te słowa kardynała?

Nie przez przypadek miłowanie porównuje się do palącej się świecy - spalamy siebie dla innych. Dochodzimy do najważniejszego pytania:

Czy potrafimy bardziej radować się światłem które dzięki temu otrzymują drudzy niż smucić z powodu naszych niedogodności?

8 Zastosowanie

Metoda Ruchu Światło-Życie nie pozwala na to, abyśmy pozostawali tylko na poziomie wiedzy i i informacji. Każde spotkanie powinno zakończyć się „zastosowaniem”, czyli konkretnym wprowadzeniem w i życie treści.

Propozycja, aby każdy z i nas podjął teraz jedno małe postanowienie w i związku z i omawianym tematem, które liczy, że będzie mógł zrealizować jeszcze na tych rekolekcjach.

9 Modlitwa końcowa

Dowolna w i intencji dobrego przeżycia Triduum Paschalnego.

„Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w i jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w i niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus-Odkupiciel, (...) objawia w i pełni człowieka człowiekowi. To jest ów - jeśli tak wolno się wyrazić - ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w i nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w i Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w i Chrystusie Jezusie. Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca - nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty - musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w i Niego wejść z sobą samym, musi sobie przyswoić, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w i człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w i oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby on, człowiek, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną.”

Jan Paweł II "Redemptor hominis"